

UZASADNIENIE

Co do czynu z punktu I aktu oskarżenia – ocena dowodów zaprezentowana przez sąd I instancji nie jest ani dowolna, ani nielogiczna, nie pozostaje też w sprzeczności z doświadczeniem życiowym. Została również należycie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – argumentowana w uzasadnieniu. Także poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne nie budzą zastrzeżeń sądu odwoławczego, podobnie jak ich prawnokarna ocena, uwzględniająca przepisy art. 207 § 1 kk oraz art. 157 § 2 kk. Wbrew sugestiom skarżącego, w świetle słusznie uznanych za wiarygodne zeznań pokrzywdzonej B. S., negatywne zachowania oskarżonego względem niej nie przybierały tylko postaci sporadycznie pojawiających się incydentów, będących przejawem sytuacyjnie pojawiających się konfliktów pomiędzy konkubentami. Przeciwnie, z jej relacji wynikało, że w grę wchodziły wielokrotne, powtarzalne i rozciągnięte w czasie zachowania oskarżonego godzące w jej dobra, którym towarzyszyła stale utrzymująca się chęć przysparzania pokrzywdzonej krzywd o dużej intensywności. Przejawy tego zachowania zostały syntetycznie opisane w wyroku, zaś okoliczności, w jakich do nich dochodziło, zawarto w jego pisemnych motywach. W żadnej również mierze nie można było mówić o istnieniu tzw. wzajemności krzywd, albowiem z zeznań pokrzywdzonej wybrzmiewało istnienie istotnej przewagi oskarżonego, której nie mogła się ona przeciwstawić lub mogła to uczynić w niewielkim stopniu. Najdobitniejszym dowodem wiarygodności zeznań pokrzywdzonej co do tego, w jaki sposób traktował ją oskarżony i do jakich zachowań względem niej był w stanie się posuwać, był przebieg zajścia z dnia 10 czerwca 2016 r. Uwzględniając dokumentację medyczną wytworzoną w związku z obrażeniami, jakich pokrzywdzona wówczas doznała, wypowiedź opinii biegłego lekarza odnoszącą się do tych obrażeń oraz zeznania świadka Z. S. – nie było powodów, aby zakwestionować prawdziwość zeznań pokrzywdzonej w zakresie, w jakim wskazywała, kiedy i w jakich okolicznościach obrażeń tych doznała. Nie sposób zgodzić się zwłaszcza z sugestiami, że obrażenia te były następstwem zdarzeń sprzed ponad miesiąca. W pierwszej kolejności zaakcentować tu należy wypowiedź dokumentacji medycznej oraz opinię biegłego lekarza, które taki czas i mechanizm powstania tych obrażeń, jaki wynika z zeznań pokrzywdzonej, uwiarygodniają. Wszak już w godzinach rannych następnego dnia B. S. znalazła się na Oddziale Ratunkowym z Izłą Przyjęć i S. Ostrej Dializy Szpitala (...) w R.. Tam w ramach wywiadu przyjmującemu lekarzowi podała, że została pobita przez „znaną sobie osobę wczoraj i przedwczoraj”. Lekarz ów, w rozpoznaniu, potwierdził „stan po pobiciu”, któremu towarzyszyły liczne zasinienia oraz stłuczenia różnych części ciała (kończyny dolnej lewej, pleców i okolicy pachowej lewej, otarcia pleców oraz stłuczenie żeber po stronie prawej). Było to więc rozpoznanie i opis obrażeń świeżych. Potwierdził to w swojej opinii biegły W. N., podnosząc, że obrażenia mogły powstać „w wyniku pobicia, w okolicznościach i czasie wskazanym przez poszkodowaną”. Nie było też powodów, aby kwestionować, że sprawcą obrażeń jest oskarżony. Pokrzywdzona wskazywała na niego, a z jej zeznaniami korespondowały relacje Z. S.. Trudno w tych realiach pogodzić z logiką i doświadczeniem życiowym – a one wszak stanowią kryteria, w oparciu o które należy dowody oceniać – że pokrzywdzona doznała obrażeń w innych okolicznościach, aniżeli przez nią przedstawiane, a potem bezzasadnie przypisywał je oskarżonemu. Zakwestionowanie takiej oceny dowodów nie może być skuteczne z powołaniem się na zeznania K. W. oraz postulat przesłuchania w charakterze świadka G. G.. Pierwsza z wymienionych jest córką oskarżonego, a więc osobą, co do której wiarygodności należy podchodzić z dystansem z uwagi na realne powody, by nie chcieć obciążać swojego ojca. Przede wszystkim jednak jej kontakt z oskarżonym i pokrzywdzoną był sporadyczny. Nigdy z nimi nie mieszkała, czy dłużej przebywała. Posiadała jedynie szczątkową wiedzę o ich wspólnym życiu, w takim zakresie, w jakim chcieli się z nią podzielić. Z kolei G. G. rzeczywiście mógł widzieć urazy u pokrzywdzonej bezpośrednio po upadku, jakiego doznała 29 kwietnia 2016 r. Rzecz jednak w tym, że w niniejszym postępowaniu przedmiotem zainteresowania były obrażenia świeże, powstałe w związku ze zdarzeniami z dnia 9 i 10 czerwca 2016 r.

Co do czynu z punktu II aktu oskarżenia – sąd postanowił o przeprowadzeniu dowodu poprzez odczytanie odpowiednich kart zawierających zeznania złożone przez zmarłą pokrzywdzoną z postępowania przygotowawczego. Nawet jednak, gdyby przyjąć, że zapis ten nie oddaje czytelnie tego, że dowód ten został przeprowadzony poprzez odczytanie odpowiednich fragmentów protokołów jej przesłuchania, to podkreślić należy, iż o kierowanych pod adresem G. F. groźbach pozbawienia życia, w tym poprzez demonstrowanie trzymanej w ręku siekiery, zeznawała

również B. S. (k. 78 odwrot), co stanowiłoby wystarczającą podstawę dowodową do czynienia takich ustaleń faktycznych w tym zakresie, jakie zaprezentował sąd I instancji. Mając zaś na uwadze natężenie agresji ze strony oskarżonego, jakiej doświadczały obydwie kobiety, obawa spełnienia tych gróźb jawić się mogła jako w pełni uzasadniona.